

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lin.) lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lin.) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI

ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY i SOBOTY

Administracja i Redakcja: DRUKARNIA K. K. O. KROTOSZYN, UL. FLORJAŃSKA 1. TEL. 184.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO - STAROSTWO W KROTOSZYNIE - TEL. 39

Wtorek, dnia 12-go maja 1936 r.



W Pierwszą Rocznicę Zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

OBYWATELE! Pierwsza rocznica zgonu Wielkiego Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, będzie dniem szczególnie bolesnym dla całej Polski. Lecz naród bohaterski a spartański,

nie ulegnie grozie śmierci, lecz uczci wspaniałość żywota, przeciętego przez nią przed rokiem, w historycznych murach Belwederu. 12 maja zjednoczy nas powszechny hołd zbiorowy dla Tego, za

którego sprawą Naród odrodził się z ducha, odzyskał Wolność, moc polityczną i zdolność czynu, odnowił tradycję swej świętości i źródła potęgi. Rozlegnie się po ziemiach polskich głośny alarm werbli, głoszących żałobę, lecz budzących do czynu. Rozkołyszą się serca dzwonów, by spiżowym chórem sławić Wielkość i Wzniosłość Ducha, nieśmiertelność Sławy, wiekopomną trwałość Czynów, niezniszczalne prawa Wielkości i trwałość Imienia, co przez zasługi stało się drugim imieniem Ojczyzny.

W dniu tym nie porzucimy pracy. Tego, który w najcięższym mozołe służby trwał do ostatka, nie czci się świętowaniem. Odejdziemy tylko od warsztatów na tę konieczną chwilę, by zgodnie z prawnym zwyczajem w naszej Ojczyźnie, pochylić czoła u stóp ołtarzy, przed którymi będą odprawiane modły żałobne. Władze Rzeczypospolitej i samorządu, wojsko, organizacje kombatanckie i przysposobienia wojskowego, zrzeszenia społeczne i kierownicy szkół — w porozumieniu z władzami kościelnymi — nadadzą tej ceremonii żałobnej charakter aktu uroczystego. Wszędzie, gdzie to będzie możliwe, po uroczystości kościelnej nastąpi defilada wojska i organizacji, pod rytm werbla. Muzyka w dniu tym odzwieci się poraz pierwszy na zakończenie porannych uroczystości, i tylko dźwiękami Hymnu Narodowego. Późem — w całym kraju prócz Wilna — życie powraca do tożyska normalnego, oczekując na sygnał, wzywający, z cmentarza na Rossie, do uczczenia momentu składania serca Marszałka na wieczny spoczynek, chwilą powszechnego skupienia myśli przez cały Naród.

Pora zmierzchu i wieczoru wykorzystana zostanie przez powołane do zorganizowania obchodu 12 maja komitety lokalne w całym kraju dla urządzenia uroczystych akademii żałobnych. Na akademiach tych przemawieć będzie do obywateli sam Marszałek i tylko Marszałek. W przybranych kirem salach, odczytywane będą pisma Józefa Piłsudskiego w wyborze, którego dostarczy Naczelny Komitet. Gdzie to będzie możliwe, uzupełni je muzyka z wielkiego repertuaru utworów żałobnych.

Dostojnej ciszy wieczoru dnia tego nie zakłóci nigdzie skłoczna melodia, zamknięte będą przedsięwzięcia rozrywkowe. O godz. 8-ej min. 45 przed rokiem oddał Bogu ducha największy Polak na przestrzeni naszych dziejów. O tej godzinie, w pierwszą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego, dusza polska nie zniosłaby pustej serca wypelni troska o Ojczyznę i ślubowanie wierności nakazom Józefa Piłsudskiego, mówiących o obywatelskiej służbie — by chwala Jego imienia i moc Rzeczypospolitej trwały i rosły po wsze czasy.

Warszawa, na Zamku Królewskim.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci
Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Lokalny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO — ustalił następujący program uroczystości w Krotoszynie.

DNIA 12. MAJA 1936 r.

- 1) Godzina 7-ma. Pluton wojska wyruszy w pochodzie przy werblach orkiestry wojskowej z koszar Kościuszkich wraz z delegacjami Hufców Szkolnych, Straży Pożarnej, Związku Rezerwistów, Związku Strzeleckiego, Kolejowego i Poczтового P. W. oraz Weteranów ulicami: Wolności, Zdunowską do Kołtāja, Sienkiewicza, Słodowa, Florjańska, Małym Rynkiem, Rynkowa, Rynkiem, ulicą Kaliską tam i z powrotem, przez Rynek ulicą Zdunowską do koszar Czerwonych, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu
- 2) Godzina 9,30. Nabożeństwo dla wojska w kościele garnizonowym.
- 3) Godzina 10 ta Uroczyste nabożeństwo w kościele farnym dla władz i urzędników oraz społeczeństwa.
- 4) Godzina 11,30. Przegląd wojska, oddziałów P. W. i organizacji na Rynku przed ratuszem.

Po przeglądzie odbędzie się defilada przed pomnikiem Marszałka przy werblach orkiestry wojskowej, a na zakończenie orkiestra odegra hymn państwowy.

- 5) Godzina 13-ta. W momencie złożenia serca Marszałka do grobowca na odgłos syreny, dzwonów kościelnych, i syren fabrycznych nastąpi 3 minutowa chwila ciszy (przerwa w całym ruchu ulicznym i komunikacyjnym. Przechodnie zdejmują nakrycia głów i zatrzymują się w skupieniu).
- 6) Godzina 19,30. Akademia w białej szkole wydziałowej przy Placu Wolności z następującym programem:
 - a) orkiestra (56 pp.) Hymn Państwowy
 - b) recytacja wyjątków z pism Marsz. Józefa Piłsudskiego „Wspomnienia z roku 1918. Przemówienie w Bristolu”.
 - c) orkiestra „Ave Maria” — Gounoda.
 - d) recytacja: „Oświadczenie złożone przedstawicielom prasy w dniach 12 i 13 maja 1926”
 - e) orkiestra „Na groby” — Brzeziński.
 - f) Hymn państwowy.
- 7) Godzina 20,45. W godzinie śmierci Marszałka dzwony kościelne i salwy honorowe z dział.

Szanowne Obywatelstwo miasta Krotoszyna uprasza się o wywieszenie chorągwi narodowych (tam gdzie to możliwe do połowy masztu) pokrytych kirem oraz o udekorowanie okien, o ile możności z portretem I. Marszałka.

Krotoszyń, dnia 8 maja 1936

Za Komitet Wykonawczy
Przewodniczący Feńrych barmistrz.

Wyjątek z przemowy Marszałka Józefa Piłsudskiego w hotelu „Bristol” (3 VII. 1926)

... W listopadzie 1918 r. stał się wypadek bynajmniej nie historyczny, ale taki sobie zwykły. Mianowicie — z dworca wiedeńskiego, jak się to zawsze ze wszystkimi teraz dzieje, przeszedł przez ulicę Marszałkowską i tak dalej na ulicę Moniuszki człowiek, którego będziemy nazywali Józefem Piłsudskim. Szedł w tym mundurze, w jakim cheć nie mieć panowie widzieć. Wracał, co prawda, z nie zupełnie zwykłej podróży, wracał z Magdeburga.

Wracali też w tym czasie z tych czy innych obozów dla internowanych i inni.

I w tem też nie niema niezwykłego. W tem też nie niema historycznego. Historia zaczyna się później, historia niezwykła, nad którą utarcz się zastanawiałem w ciągu tych pięciu lat i szukałem odpowiedzi na pytania, które, przypuszczam, przyszłych historyków będą męczyły jeszcze bardziej wobec tego, że nie będą mieli naocznych świadków tych zdarzeń. Stała się rzecz niesłychana. Mianowicie — w przeciągu kilku dni, bez żadnych ze strony tego człowieka starań, bez żadnego z jego strony gwałtu, bez żadnego podkupu, bez żadnych koncesyj, czy to lesnych, czy jakiegokolwiek innych, bez żadnych wogóle i jakiegokolwiek „legalnych”, że tak powiem rzeczy, stał się fakt najzupełniej niezwykły.

Człowiek ten stał się dyktatorem. Wtedy, kiedy się przemowywałem do dzisiejszego przemówienia, zastanawiałem się nad tem określeniem „dyktator”. Nie chce rzyć jakiegoś wyszukanego słowa, nie chce szukać dla siebie jakiejś specjalnej nazwy, szukał tylko jako historyk określenia zjawiska, którego inaczej nazwać nie można.

Bo człowiek ten wydawał rozkazy, słuchało biernie, z chęcią czy z niechęcią, ale które były wykonywane, człowiek ten mianował urzędników wojskowych i cywilnych. Czy on robił źle czy dobrze, ja w tej chwili tego nie dotykam, idzie mi o sam fakt, o fakt czysty, o fakt historyczny. Inaczej tego określić nie mogę, jak tylko mianem dyktatora. Bo wszystko wtedy zależało od jego dobrej woli, od jego decyzji, od jego złości czy dobrej kalkulacji.

Biernie czy czynnie, chętnie czy niechętnie, miliony mu uległy, miliony jego jednego wyniosły w górę, miliony ludzi złożyły się na akt odwieczny, na akt niezrozumiały dla zwykłej analizy, aby tak niezwyczajną władzę dać temu człowiekowi bez żadnych z jego strony, gwałtów lub narzucenia. Daj, gdy tylko jest praw i prawdziwe, gdy tylko jest ograniczeń i zakazów, gdy tanowie posłowie tak produkują pracę — rzecz ta wygląda tak niezwykle, że godna jest zainteresowania uwagi. Jestem przekonany, że i przyszły historyk nad tem właśnie będzie musiał się zastanawiać. Dlaczego, poco i naco i z jakiej racji? Dlaczego ten, a nie inny? Skąd iro za przyczyną? Skąd to dzwonne zjawisko, które nagle w Polsce zaistniało?

Analizując to zjawisko, nie ślegając do głębi, biorąc rzecz po ludzku, biorąc rzecz tak zwykłą, jak się szklankę wody wypija, jak się myśli, jak się decyduje, nie mogę nie powiedzieć, że gdyby ten osobnik nie był nikomu absolutnie znany, gdyby nagle, ni srad ni zowad był widziany, to ten fakt nie byłby możliwy. Cemu należy to, moi panowie, przypisać, gdzie szukać tej przyczyny, że temu człowiekowi, znanemu potem w skrócie historycznym, jako Józef Piłsudski, oddano tę władzę? Dlaczego jemu w sposób, sprzeczny z rozumem, rozsądkiem, logiką teraźniejszą władzę oddano? Skąd to zjawisko?

... Za jedną rzecz ten człowiek był warty, za jedną rzecz, powtarzam, mógł on mieć prawo moralne do zajęcia tego stanowiska, za to, moi panowie, że nosił ten mundur, za to, że był Komendantem I. Brygady. Jedyną wariacją, która tam dzieje wówczas nieli, jedyną moralną siłą, która ludzi do posłuszeństwa zmuszała, jedyną moralną siłą, która miliony ludzi w ręce mu oddawała, był fakt, że był on Komendantem I. Brygady i wracał z Magdeburga.